

Ryszard M. Machnikowski: Wielka Brytania po brexicie – perspektywa wewnętrzna

Gdyby do brexitu doszło w przewidywanym terminie, co jest priorytetem dla obecnego brytyjskiego premiera, ważnym pytaniem staje się jak brytyjski byt państwowy, który ostatecznie wyłoni się z brexitowego kryzysu, poradzi sobie poza Unią w dłuższej perspektywie czasowej – pisze Ryszard M. Machnikowski w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Niepogodzone Królestwo”.

W chwili oddawania tego tekstu do druku, czyli na dwa tygodnie przed terminem brexitu, liczba niewiadomych z nim związanych jest wciąż przytłaczająca – nie wiadomo czy w ogóle do niego dojdzie w przewidywanym terminie, a jeśli tak, to czy będzie to brexit z umową czy bez, a jeśli z umową, to jak ostatecznie będzie ona wyglądała. Wiadomo natomiast z pewnością, że brexit spowodował największy kryzys w polityce brytyjskiej od czasów wybuchu drugiej wojny światowej, poważny rozłam w brytyjskim społeczeństwie oraz pokazał, że Wielka Brytania nie jest do niego przygotowana, podobnie jak w 1939 r. nie była przygotowana do wojny z Niemcami. Brexit spowodował bardzo poważny podział w dwu głównych brytyjskich partiach politycznych, w obu jest też przyczyną poważnego kryzysu przywództwa. Z kolei przepływ elektoratu między czterema najbardziej obecnie liczącymi się partiami w Wielkiej Brytanii jest również nie do przewidzenia, co czyni wyniki przyszłych wyborów, do których może wkrótce dojść, równie nieprzewidywalnymi.

Bardzo trudno jest również ustalić natychmiastowe skutki brexitu: jak wpłynie on na gospodarkę brytyjską i podaż towarów, przepływ siły roboczej, a także jak ostatecznie wpłynie na kurs brytyjskiej waluty. Nie do końca oczywiste są także możliwe polityczne skutki dalszego rozwoju wydarzeń: czy wyjście z Unii spowoduje dalszy wzrost szkockiego nacjonalizmu, co może skłonić Szkotów do podjęcia próby wyjścia Szkocji ze Zjednoczonego Królestwa, by mogła jako niepodległe państwo ubiegać się o ponowne wstąpienie do UE (byłby to więc, co we współczesnych czasach wyjątkowe, „dobry” nacjonalizm – gdyż motywowany chęcią pozostania w UE). Nie wiadomo co w dłuższej perspektywie stanie się też z Irlandią Północną – czy wzrost równie „dobrego” jak szkocki nacjonalizmu irlandzkiego nie doprowadzi w końcu do zjednoczenia Irlandii. Gdyby do tego doszło efektem brexitu byłoby Disunited Kingdom (DK) lub wręcz Little Britain. Kwestia zachowania integralności terytorialnej Wielkiej Brytanii będzie zależała od decyzji podejmowanych przez polityków i reakcji społeczeństwa na proponowane przez nich działania. Wypada mieć nadzieję, że nie doprowadzą one do gwałtownego wzrostu napięć społecznych i przemocy, jaka widoczna jest choćby w Katalonii.

Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.

Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.

Na szczęście rozstrzygnięcie istotnej części wskazanych wyżej dylematów powinno nastąpić względnie szybko. Gdyby do brexitu doszło w przewidywanym terminie, co jest priorytetem dla obecnego brytyjskiego premiera, ważnym pytaniem staje się jak brytyjski byt państwowy, który ostatecznie wyłoni się z brexitowego kryzysu,

poradzi sobie poza Unią w dłuższej perspektywie czasowej. Choć zwykle przyjmuje się, że utrata części terytorium i ludności wpływa negatywnie na stan państwa, to historia pokazuje, że niekiedy może to dać korzystny efekt zwiększający spoistość i możliwość realizowania przez nie swoich interesów. Paradoksalnie, ostateczne pozbycie się trudnej i bolesnej „kwestii irlandzkiej” (oraz szkockiej) może sprzyjać planom przekształcenia DK w dwudziestopierwszowieczny europejski Singapur czy Dubaj. Nie zawsze fizyczna wielkość terytorium państwa i jego populacji ma pozytywny wpływ na standard życia, jakość polityki czy bezpieczeństwo ludności. Wielka Brytania przeżyła przecież szok dekolonizacji i utraty najcenniejszych klejnotów w koronie byłego Imperium, zatem jest czy może raczej powinna być przyzwyczajona do defragmentacji i czynników centryfugalnych. Ponadto, do 1 stycznia 1973 r. dawała sobie także radę poza strukturami ówczesnego zachodnioeuropejskiego Wspólnego Rynku.

Ewentualny gospodarczy sukces Wyspiarzy dostarczy ostrej amunicji eurosceptykom na kontynencie i może dać efekt w postaci szerzenia się eurosceptycyzmu w państwach należących do Unii, co będzie miało znaczny wpływ na jej strukturę i przyszłość

Dalsze losy tego kraju po wyjściu z UE w perspektywie kilku – kilkunastu lat wykażą, czy istnieje „życie po życiu” – poza Unią. Ewentualny gospodarczy sukces Wyspiarzy dostarczy ostrej amunicji eurosceptykom na kontynencie i może dać efekt w postaci szerzenia się

eurosceptycyzmu w państwach należących do Unii, co będzie miało znaczny wpływ na jej strukturę i przyszłość. Dla odmiany, zahamowanie wzrostu gospodarczego i pogorszenie standardów życia byłoby poważnym argumentem na rzecz utrzymywania członkostwa w Unii. Z tego powodu niezwykle „eksperyment” z wyjściem Wielkiej Brytanii ze struktur jednoczącej się Europy będzie prowadził do intrygujących wniosków, jakie będzie można wyciągnąć na bazie doświadczeń Brytyjczyków. Mowa o „eksperymentach” nie jest z pewnością łatwa do zaakceptowania przez licznych imigrantów, w tym także Polaków, którzy wciąż nie wiedzą jaka jest ich przyszłość w tym kraju. Choć trudno spodziewać się, że ulegnie ona gwałtownemu i znacznemu pogorszeniu, to jednak nie sposób nie zauważyć, że może budzić obawy. Kwestia migracji była przecież istotnym elementem wpływającym na stan nastrojów społecznych w Wielkiej Brytanii, widoczne to było szczególnie w czasie debaty przed referendum, które zdecydowało o brexicie.

Mowa tronowa, wygłoszona kilka dni temu przez królową Elżbietę II wskazuje plan mainstreamu partii Torysów, dążącego do jak najszybszego wyjścia z Unii. Oczywiście, wielka niewiadoma w postaci wyników wyborów, do których może dojść w Wielkiej Brytanii nawet jeszcze w tym roku (lub na początku przyszłego) nie pozwala na rozsądne dywagacje, czy to Torysom dany będzie przywilej realizacji tych planów. Niemniej jednak treść mowy wskazuje na priorytety polityki po wyjściu z UE. Jeśli ostatecznie to Partia Konserwatywna będzie kształtować decyzje polityczne, warto zaznajomić się z jej wizją. Co ciekawe, większa część mowy poświęcona jest kwestiom wewnętrznym – królowa Elżbieta II stosunkowo niewiele uwagi poświęciła sprawom międzynarodowym i kwestiom związanym z polityką zagraniczną po brexicie. Wskazała na konieczność zachowania globalnej pozycji Zjednoczonego Królestwa na arenie

międzynarodowej, sojusz z USA oraz doniosłość członkostwa Wielkiej Brytanii w Sojuszu Północnoatlantyckim. Pakiet ustaw i reform wewnętrznych, niedawno zapowiedziany przez królową, jest nader interesujący. Zawiera on oczywiście szereg ustaw dotyczących funkcjonowania wielu branż po brexicie. Zakłada także wprowadzenie nowego systemu imigracyjnego zniechęcającego nowo przybyłych do osiadania w Londynie. Ma to na celu uniemożliwienie drenażu siły roboczej przez stolicę Królestwa. Kolejny pakiet ustaw ma zaostrzać kary, szczególnie za ciężkie przestępstwa popełniane przez obcokrajowców oraz unowocześnić i uczynić system penitencjarny bardziej efektywnym. Szereg ustaw ma na celu ułatwienie inwestycji i modernizację infrastruktury zarówno komunikacyjnej – rozwój sieci szybkiej kolei, jak i telekomunikacyjnej – umożliwienie stworzenia internetu 5G. Specjalna ustawa reguluje użycie dronów i zmienia zasady ruchu lotniczego. Zaproponowane ustawy poszerzają prawa zwierząt i mają na celu lepszą ochronę środowiska naturalnego. Niezwykle kontrowersyjną propozycją spoza listy zaproponowanych ustaw jest konieczność okazania dokumentu ze zdjęciem, by móc brać udział w wyborach. Jak zatem widać, wyjście z UE zwiększy swobodę rządu w Londynie w zakresie regulacji spraw wewnętrznych, jednak towarzyszące temu procesowi ryzyko dezintegracji państwa nie pozwala ze spokojem przyglądać się temu procesowi.

P.S. W czwartek 17 października br. około południa media podały, że osiągnięto porozumienie umożliwiające podpisanie umowy w sprawie warunków wyjścia Wielkiej Brytanii z UE. Jeśli będzie ono pomyślnie procedowane dalej w brytyjskim parlamencie, odpowiedź na część pytań, wskazanych na początku tekstu, będzie wkrótce znana.



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 – 2030



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego